

Agnieszka Osiecka, Barek w Santa Cruz

Maryla Rodowicz

w Santa Cruz
niewielki barek znam
miły luz
panuje zwykle tam
cichy gwar,
kilka par,
stary to bar
(cichy gwar,
kilka par,
stary to bar)

bywa, że
na oku kogoś mam,
s'il vous plait,
pojedźmy właśnie tam
tylko tam,
sam na sam,
słowo ci dam
(tylko tam,
sam na sam,
słowo ci dam)

konie
czekają na znak,
w drogę
ruszamy na szlak
stepy,
stepy za stepami,
step

parę mil
zostało może mi
oto Bill,
właściciel budy tej.
siny nos,
gruby głos,
serce jak wosk
(siny nos,
gruby głos,
serce jak wosk)

konie
czekają na znak,
w drogę
ruszamy na szlak.
stepy,
stepy za stepami,
step

W barze hen
przyjemnie było nam
i mój man
królował pośród dam

Aż tu puf
z kilku luf,
znowu
i znów.
(Aż tu puf
z kilku luf,
znowu
i znów)

coś ty Bill,
czy nigdy ci nie dość,
ach ty Bill,
to był taki miły gość.

miał być ślub,
a tu trup,
chodźmy na grób.
(miał być ślub,
a tu trup,
chodźmy na grób)

konie
czekają na znak
w drogę
ruszamy na szlak
stepy,
stepy za stepami,
step

w Santa Cruz
w Santa Cruz niewielki barek znam
w Santa Cruz
miły luz panuje tam
w Santa Cruz
bywa, że na oku kogoś mam
w Santa Cruz,
przyjemnie było nam, co
w Santa Cruz,
miał być ślub, i co, no i co
w Santa Cruz, ty,
zostaw, zostaw, no co, daj mi spokój